



Piotr Bałtroczyk



Kilka pytań do Mai Mańkiewicz, członkini kadry narodowej junierek, po powrocie z turnieju z cyklu ITTF Premium Junior Circuit, Hungarian Junior & Cadet Open.



W ubiegłym tygodniu (5-9.11.2014 r.) brałaś udział w Hungarian Junior & Cadet Open. Jak przygotowywałaś się do tego turnieju ?

Przygotowywałam się tak, jak do każdego turnieju, tzn. trenowałam dwa razy dziennie. Dzień przed zawodami odpoczywałam.

Czy start w reprezentacji Polski jest dla Ciebie czymś szczególnym ?

Oczywiście. Czuję się wyróżniona, że na tyle zawodniczek w naszym kraju, to akurat ja pojechałam reprezentować Polskę na zawodach międzynarodowych. Doszłam do tego poprzez kilkuletnią, ciężką pracę.

Jak zakończyłaś turniej na Węgrzech ?

Grałam w turnieju drużynowym, deblowym i indywidualnym. Pierwszym turniejem był turniej singlowy. W fazie grupowej tego turnieju grało mi się bardzo dobrze, lecz nie wygrałam żadnego meczu, jednak żadnego nie przegrałam 3:0. W turnieju deblowym nieco gorzej. Grałam w parze z Agatą Uchnast. W pierwszych grach drużynowych nie mogłam zagrać tego, co chciałam, byłam spięta. Jednak w turnieju drużynowym, z meczu na mecz, grało mi się coraz lepiej.

Czy jesteś zadowolona z występów na Węgrzech ?

Jestem zadowolona z występów w grach indywidualnych. Zabrakło mi koncentracji i w 100 % nie mogłam zagrać tego, co potrafię.

Każdy sportowiec stawia sobie przed sezonem jakieś cele. Jakie są Twoje na obecny sezon ?

Chciałabym znaleźć się w pierwszej ósemce junierek w Polsce. Natomiast w rozgrywkach ligowych (I liga kobiet) satysfakcjonowałoby mnie 5 miejsce z moją drużyną.

Bardzo dziękuję za rozmowę, życze dobrej gry w dalszej części sezonu i spełnienia wyznaczonych celów.

Z Mają Mańkiewicz rozmawiał Piotr Garbino.